WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 87

SOBOTA 9 października 1948 r.

Wsch. sł. 5.51, zach. 17.00

Trzy mocarstwa zachodnie usiłowały wywołać atmosferę sensacji

wokół sprawy Berlina

Zakłopotanie wasalów USA

Odroczenie debat w Radzie Bezpieczeństwa nad kwestią berlińską wywołało w paryskich kołach politycznych duże wrażenie. W pierwszych komentarzach podkreśla się, że przewodniczący Rady Bramuglia nie mógł powziąć powyższej decyzji bez uprzedniego porozumienia się ze Stanami Zjednoczonymi, inicjatorami umieszczenia sprawy Berlina na porządku dziennym Rady.

Jak twierdzą, na stanowisko delegacji amerykańskiej wpłynęły dwie okoliczności:

USA zrozumiały, że podstawa prawna, na której oparta jest skarga trzech mocarstw, nie wytrzymuje krytyki, zawartej w argumentacji wicemin. Wyszyńskiego.

Za kulisami Rady Bezpieczeństwa ujawniły się pewne rozdźwięki między członkami Rady Bezpieczeństwa, którzy z reguły głosują za wnioskami amerykańskimi.

Kraje, bezpośrednio nie zainteresowane w sporze o Berlin — **Belgia, Argentyna, Syria, Kolumbia, Kanada i Chiny — wywierają nacisk na delegację amerykańską, aby zmodyfikowała swe stanowisko.** W kuluarach ONZ delegacje tych krajów nie kryją się z opinią, że **posunięcia Stanów Zjednoczonych zawierają pewne awanturnicze cechy.**

W kołach obserwatorów zwraca się szczególną uwagę na fakt, że po odroczeniu debat Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele wymienionych wyżej państw odbyli przy drzwiach zamkniętych naradę, na której rozpatrywały możliwość wystąpienia z nowym wnioskiem w sprawie rozwiązania problemu berlińskiego. Mają one jakoby przedstawić Radzie Bezpieczeństwa projekt „symbolicznego" zniesienia tzw. blokady berlińskiej, aby ułatwić nawiązanie bezpośrednich rokowań między czterema mocarstwami.

Oświadczenie delegata USA na Radzie Bezpieczeństwa wykazało całą bezpodstawność przedsięwzięcia, jakim było postawienie sprawy Berlina na forum Rady Bezp. Dało się to samo odczuć w przemówieniach del. Anglii i Francji.

W obliczu takiej sytuacji przewodniczący Bramuglia, ku zdumieniu obecnych, oświadczył, że posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostaje zamknięte, **przy czym nie podał on terminu nowego posiedzenia.**

Tak niesławnie zakończyła się sprawa, wokół której państwa zachodnie starały się wytworzyć niezdrową atmosferę sensacji.

W kołach politycznych utrzymują, że nawet te państwa, które popierały wniosek Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie postawienia zagadnienia berlińskiego na Radzie Bezpieczeństwa, **nie kryją swego zakłopotania, zadając sobie pytanie, jak się wszystko to skończy.**

UMASOWIĆ

działalność TPPR na wsi

Niecały miesiąc dzieli nas od daty obchodu 31-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W Polsce miesiąc poprzedzający rocznicę Rewolucji jest poświęcony propagandzie wzajemnego poznania i zbliżenia pomiędzy narodem polskim a radzieckim. Akcja tego rodzaju staje się tym bardziej wskazana, że społeczeństwo polskie w ciągu długich 20 lat było zatruwane przez faszyzujące rządy przedwrześniowe jadem nienawiści do Związku Radzieckiego.

Skutkiem tej dwudziestoletniej propagandy kłamstw i oszczerstw w umysłach wielu ludzi w Polsce pokutują do dziś najrozmaitsze przesądy i uprzedzenia co do ZSRR, świadomie podsycane przez elementy reakcyjne, zaniepokojone utratą swych uprzywilejowanych klasowych pozycji. Jedynym na to środkiem jest gruntowne zapoznanie się z prawdziwym stanem budownictwa socjalistycznego i życiem ludzi radzieckich.

Tym celom informacyjnym, jak również pogłębieniu przyjaźni między obu narodami służy u nas Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W ciągu trzech lat swej działalności Towarzystwo stale rozszerza swoje wpływy, czego najlepszym dowodem jest liczebny wzrost jego kół i członków.

Tak np. w październiku roku ubiegłego Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczyło 1.294 koła z 366 tysiącami członków, w październiku zaś bieżącego roku ilość kół wzrosła do 3.940, a ilość członków do 805 tys., nie licząc organizacji, które jako całość należą do Towarzystwa.

Jeśli się jednak bliżej przyjrzymy składowi socjalnemu członków to przekonamy się z przykrością, że procent zrzeszonych chłopów jest niezwykle niski. Według danych Towarzystwa 65 proc. jego członków stanowią robotnicy, 16 proc. inteligencja, a zaledwie 19 proc. chłopi.

Ten wysoce niezadowalający stan rzeczy powoduje, że wieś jest bardziej skłonna do dawania wiary fantastycznym wiadomościom o ZSRR, a przede wszystkim o radzieckiej gospodarce rolnej. Na nieświadomości naszej ludności wiejskiej żerują jej klasowi wrogowie — spekulanci i bogacze wiejscy, którzy przedstawiają socjalistyczną gospodarkę rolną w najczarniejszych barwach, chcąc w ten sposób zniechęcić chłopów do wszelkich prób obrony przeciw wyzyskowi na wsi. Bogacze i spekulanci wiejscy przerażeni perspektywą utraty swego gospodarczo przodującego stanowiska we wsi, przerażeni narastaniem przemian społecznych, które wyrzucą ich za burtę, pragną zohydzić wszelkie próby społecznego gospodarowania na roli. Ponieważ Związek Radziecki jest jedynym krajem o uspołecznionych formach wytwórczości rolnej, atak z natury rzeczy kierują przeciwko radzieckim zrzeszeniom producentów rolnych — tzw. kołchozom.

Fakt, że tego rodzaju propagandzie daje się jeszcze wiarę, wymaga skutecznego przeciwdziałania w postaci rzeczowej i prawdziwej informacji. W tym względzie niezmiernie pożyteczną rolę spełnić może Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Jest to jednak uzależnione od objęcia zasięgiem swego działania znacznie większych mas chłopów mało i średniorolnych. Pilnym zadaniem terenowych kół SL i ZSCh staje się przeprowadzenie w najbliższym czasie masowego werbunku nowych członków oraz pomoc przy zakładaniu kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W. O.

Stany Zjednoczone mają zaproponować

przyjęcie faszystowskiej Hiszpanii do ONZ

Jak donosi z Waszyngtonu agencja Reutera, wiceminister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Robert Lovett oświadczył na konferencji prasowej, **że rząd amerykański nie będzie się sprzeciwiał propozycji ponownego nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią frankistowską przez państwa należące do ONZ, jeżeli propozycja tego rodzaju zostanie wysunięta w czasie obrad Zgromadzenia ONZ w Paryżu.**

Wpływowe koła finansowe i przemysłowe **w Stanach Zjednoczonych domagają się od dawna przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską.**

Głównym rzecznikiem tych kół jest republikanin Gurney, przewodniczący Komisji Wojskowej Senatu USA, który powrócił z Madrytu, gdzie odbył rozmowy z generałem Franco. Korespondent Reutera dodaje, że jeżeli w czasie bieżącej sesji Zgromadzenia ONZ żadne z państw Ameryki Łacińskiej nie wysunie propozycji przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską, **to najprawdopodobniej rząd Stanów Zjednoczonych sam uczyni odpowiednie kroki w tym kierunku po wyborach prezydenckich w listopadzie.**

Proces denazyfikacyjny

Hitlera i Ewy Braun

Proces denazyfikacyjny przeciwko Adolfowi Hitlerowi i jego żonie, Ewie Braun, rozpocznie się przed sądem w Monachium 15 października.

Prokurator generalny izby denazyfikacyjnej ma żądać konfiskaty majątku Hitlera i jego żony.

Ruch strajkowy ogarnia Francję

Rząd zamierza użyć siły przeciw robotnikom

Strajki we Francji przybierają z każdym dniem na sile. Oprócz strajkujących, we wszystkich zagłębiach węglowych górników i pracowników kopalń, strajkuje ponad 100.000 metalowców.

W większości portów zastrajkowali w czwartek robotnicy portowi. Marynarze marynarki handlowej postanowili ogłosić w piątek 24-godzinny strajk.

Wśród kolejarzy panuje ogólne poruszenie. Większość kolejarzy wypowiedziała się za strajkiem.

Konflikt, grożący całkowitym strajkiem pracowników elektrowni i gazowni nie został zażegnany — gdyż sekretarz stanu nie zgadza się na podpisanie przedstawionego mu budżetu.

W najrozmaitszych działach służby użyteczności publicznej coraz silniej zarysowują się tendencje strajkowe.

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się w czwartek rano „narada wojenna", na którą minister spraw wewnętrznych wezwał dowódców wojskowych, szefów bezpieczeństwa publicznego, prefektów i podprefektów regionalnych. Rząd zamierza — jak z tych narad wynika — stłumić strajki siłą, stosując represje policyjne i wojskowe.

Ludzkość pragnie pokoju i przeklina wojnę

dlatego też USA, ZSRR, Anglia, Francja i Chiny winny zmniejszyć swe zbrojenia o 1/3

— stwierdza min. Wyszyński w ONZ

Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła w czwartek po południu do dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie ograniczenia o 1/3 zbrojeń 5-ciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin.

Propozycja wysuwa wniosek, by:

- wielkie mocarstwa w ciągu jednego roku zmniejszyły o 1/3 swe zbrojenia oraz siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie,
- by Narody Zjednoczone zakazały wytwarzania i używania broni atomowej, która jest środkiem agresji,
- by ONZ powołała w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodową instytucję kontrolną dla nadzoru nad wykonaniem postanowień o ograniczeniu sił zbrojnych i zakazie broni atomowej.

Dyskusję rozpoczął przewodniczący delegacji radzieckiej wicemin. Wyszyński, który oświadczył m. in.: „Propozycja złożona przez delegację radziecką **jest wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej prowadzonej przez ZSRR. Rząd radziecki prowadzi niezmiennie politykę przeciwstawiania się wszelkim próbom podziału świata powojennego na dwa obozy i politykę wzmocnienia współpracy międzynarodowej.** W ciągu trzech ostatnich lat Związek Radziecki kierował wszystkie swoje wysiłki na odbudowę wewnętrzną, toteż jest on **specjalnie zainteresowany w ustanowieniu trwałego pokoju na całym świecie.** Związek Radziecki walczy przeciwko polityce podżegaczy wojennych i przeciwko psychozie wojennej, inspirowanej przez reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych.

Delegat radziecki przypomniał, że 1/3 budżetu Stanów Zjednoczonych na rok 1948/49 jest poświęcona na zbrojenia. Nie obejmuje to **miliardów dolarów wydawanych przez Stany Zjednoczone na produkcję energii atomowej, na zakup surowców strategicznych, na pomoc dla Turcji, Grecji i innych państw. Stany Zjednoczone rozpoczęły wyścig zbrojeń, który jest szaleństwem.**

Przywileje i korzyści, jakie Stany Zjednoczone obawiają się stracić w wypadku ogłoszenia zakazu produkcji i używania bomby atomowej są tego rodzaju, że narody miłujące pokój nie mogą ich tolerować. **Cała ludzkość spragniona pokoju i przeklinająca wojnę nie chce więcej takich korzyści i takich przywilejów.**

W zakończeniu swego przemówienia, wiceminister Wyszyński oświadczył: „Oto motywy jakimi kierował się rząd radziecki składając Zgromadzeniu swoje propozycje.

Jesteśmy głęboko przekonani, że zastosowanie środków, proponowanych przez rząd radziecki stanie się pierwszym krokiem w kierunku rzeczywistego zabezpieczenia pokoju".

Wielki hałas i jego skutki

Liberalny organ angielski, „Manchester Guardian", nie sympatyzujący bynajmniej ze Związkiem Radzieckim, omawiając niedawno zatarg berliński i przekazanie tej sprawy Radzie Bezpieczeństwa, zauważył słusznie:

„Zaiste nie potrzebnym wydaje się marnowanie energii oraz czasu na zbędne, jałowe demonstracje i gesty, podczas gdy czas ten i energię można wyzyskać w sposób bardziej produktywny".

Takich jednak rozsądnych głosów w prasie anglosaskiej w okresie rozpętania piekielnego hałasu propagandowego o Berlin, dało się słyszeć, niestety, mało.

Tymczasem przyszłość wykazała trafność oceny tych wszystkich, którzy sprawę Berlina chcieli widzieć we właściwym świetle i traktować ją na właściwej płaszczyźnie. Bo jaki mamy rezultat „wielkiej" akcji na terenie Rady Bezpieczeństwa? Po przy długich mowach członków Rady w związku z oświadczeniem radzieckim, że ZSRR nie będzie brał udziału w obradach, cała sprawa zawisła na kołku. Rada Bezpieczeństwa odroczyła swe posiedzenie bez oznaczenia terminu ponownego zwołania jej w tej sprawie.

Najciekawszym, a nawet najzabawniejszym w tej bynajmniej nie zabawnej historii momentem jest, że tzw. państwa niezainteresowane, członkowie Rady Bezpieczeństwa, a więc przedstawiciele Argentyny, Kolumbii, Syrii, Belgii, Kanady i Chin skłonni są zalecać stronom wiodącym spór, ażeby doszły do porozumienia we własnym zakresie. Nie oznacza to wszak nic innego jak uznanie stanowiska radzieckiego. Przecie to ZSRR żąda właśnie, ażeby sprawa zatargu berlińskiego trafiła na platformie rozważań nad zagadnieniem ogólno-niemieckim pod obrady Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw. Byłoby to jedyne rozwiązanie, zgodne ze zdrowym sensem oraz treścią zawartych układów w Jałcie i Poczdamie.

Trzeba było bardzo okrężnej drogi, aby, po przeprowadzeniu wrzaskliwej kampanii propagandowej na miarę światową, dojść do wniosku zgodnego z radzieckim punktem widzenia.

Nie przesądzamy wcale, że anglosascy inspiratorzy ataku na ZSRR zrezygnują tak łatwo z zamierzeń utrudnienia z nim porozumienia oraz nie poniechają zamiaru uczynienia z Rady Bezpieczeństwa instrumentu swych interesów politycznych ze szkodą dla autorytetu samej Rady.

Ale zamierzenia te natrafiać muszą na coraz większe przeszkody. Jeżeli 6 wymienionych państw, na które wszak liczono, jako na potulnych „wykonawców woli" panów zaoceanicznych, nie zdradzają wielkiej ochoty do spełniania narzuconych im zadań i schodzą na pozycje zajęte przez Związek Radziecki, świadczy to, iż trudno jest operować na dłuższy czas metodami, które godzą zarówno w zdrowy sens, jak i w obowiązujące układy, a przede wszystkim zakłócają atmosferę pokojowego współżycia między narodami.

J. W.

Zwrotu 33 okrętów wojennych

domaga się ZSRR od rządu włoskiego

na podstawie traktatu pokojowego

Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow w dniu 4 bm. przyjął na audiencji ambasadora Włoch w Moskwie — Manlio Brozio, któremu złożył następujące oświadczenie, stwierdzające m. in.:

Zgodnie z postanowieniami artykułu 57 traktatu pokojowego Włochy winne były przekazać Związkowi Radzieckiemu przyznane mu **okręty włoskiej marynarki wojennej w ciągu trzech miesięcy od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego, tj. do 15 grudnia 1947 r.** Rząd włoski dotychczas nie przekazał Związkowi Radzieckiemu ani jednego okrętu, tym samym, nie wykonał postanowień art. 57 traktatu pokojowego.

Rząd radziecki znacznie złagodził warunki wykonania przez Włochy art. 57 traktatu, zgadzając się **na przyjęcie bez remontu 33 okrętów** i rezygnując ze zwrotu kosztów ich remontu. Nie bacząc na to, **rząd włoski w dalszym ciągu uchyla się od wypełnienia wspomnianego wyżej artykułu traktatu pokojowego i nie podjął niezbędnych kroków, aby przekazać Związkowi Radzieckiemu przyznane mu w traktacie pokojowym okręty.**

Pertraktacje, które rozpoczęły się w lipcu br. celem uzgodnienia trybu dostarczenia Związkowi Radzieckiemu wymienionych 33 okrętów, zostały przerwane z uwagi na to, iż rząd włoski wysunął w ich toku zupełnie nieuzasadnione i nie mające oparcia w postanowieniach traktatu pokojowego — pretensje.

Rząd radziecki zwraca uwagę rządu włoskiego na fakt, że sytuacja, jaka wytworzyła się w związku z przekazaniem ZSRR okrętów **jest niedopuszczalna i domaga się, aby rząd włoski podjął niezwłocznie kroki celem wykonania wymienionych wyżej postanowień taktatu pokojowego.**

Projekt radziecki

o międzynarodowej kontroli energii atomowej

W pracach Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nastąpił krok naprzód na drodze do porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej.

Komisja Polityczna 47 głosami przy 5 wstrzymujących się postanowiła **wyznaczyć podkomisję dla rozpatrzenia propozycji radzieckiej, przewidującej jednoczesne zawarcie konwencji o zniszczeniu istniejących zapasów bomb atomowych i konwencji o wprowadzeniu międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.**

Delegaci Nowej Zelandii, Ekwadoru i Australii postawili wniosek powołania podkomisji, celem: 1) rozpatrzenia propozycji radzieckiej, 2) powzięcia decyzji co do ewentualnego podjęcia na nowo prac Komisji Energii Atomowej ONZ, 3) opracowania szczegółowego sprawozdania w celu przedstawienia następnej sesji Zgr Narodów Zjedn., 4) rozpatrzenia innych propozycji złożonych w sprawie ustanowienia międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Delegat Stanów Zjednoczonych Warren Austin złożył oświadczenie, w którym nie wypowiadając się w zasadzie przeciwko propozycji Nowej Zelandii, wysunął szereg zastrzeżeń i nalegał by projektowanej podkomisji nie powierzać zbyt rozległych zadań.

Delegat radziecki Jakub Malik podkreślił, że **za każdym razem gdy w sprawie kontroli energii atomowej prace organów ONZ posuwają się naprzód, delegacja amerykańska wynajduje nieistotne przeszkody.** Stanom Zjednoczonym **chodzi najwidoczniej o sparaliżowanie wszelkich prac, mogących przynieść porozumienie**

Delegat Ukraińskiej SRR — Manuilski również podkreślił, że **jak tylko zarysowuje się możliwość porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej, delegacja Stanów Zjednoczonych zdradza się ze swym panicznym strachem przed ostatecznym rozwiązaniem tej kwestii.**

Następnie Komisji Polityczna przystąpiła do głosowania i uchwaliła 47 głosami przy 5 wstrzymujących się od głosu propozycję Nowej Zelandii.

Przewodniczący Spaak (Belgia) wysunął kandydatury przedstawicieli następujących państw na członków podkomisji: **Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, Kanady, Brazylii, Hindustanu, Szwecji, Republiki Ukraińskiej i Ekwadoru.**

W głosowaniu nad składem podkomisji, przedstawiciele 34 delegacyj wypowiedzieli się za kandydaturami proponowanymi przez Spaaka. Trzej delegaci powstrzymali się od głosu. Delegacja Związku Radzieckiego i delegacje krajów demokracji ludowej głosowały za utworzeniem podkomisji i za proponowanym składem.

Wojska egipskie w Palestynie

zaatakowały pozycje żydowskie

Rzecznik wojskowy Izraela oświadczył na konferencji prasowej, że na pustyni Negev w południowej Palestynie **trwają ciężkie walki, wywołane natarciem wojsk egipskich na żydowskie pozycje na dwóch wzgórzach Tel Kuncitra i Hirbeth Makhaz na południe od Gaza.**

Wzgórza te zaatakowali Egipcjanie po raz pierwszy w środę. Po zdobyciu wzgórz przez oddziały egipskie, wojska Izraela kontratakiem odrzuciły Egipcjan.

Rzecznik Izraela dodał, że władze żydowskie poinformowały w środę obserwatorów ONZ o tym poważnym naruszeniu warunków rozejmu przez Egipcjan.

Probierzem rzeczywistej demokracji

jest stosunek do Związku Radzieckiego

7 bm. odbyła się w sali „Roma" w Warszawie, centralna akademia zorganizowana przez Zarząd Oddziału Stołecznego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na akademię m. in. przybyli: min. Rusinek, prezydent miasta Warszawy Tołwiński, przewodn. SRN Sankowski, dziekan Korpusu Dyplomatycznego, ambasador Lebiediew oraz inni.

Akademię otworzył w imieniu Stoł. Kom. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Dworakowski.

Po powołaniu prezydium akademii, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych referat wygłosił prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej min. H. Świątkowski, który przedstawił podstawowe zasady społeczno - gospodarcze Zw. Radzieckiego.

Na przykładzie Zw. Radzieckiego wykazał on **wyższość gospodarki rolnej uspołecznionej, kolektywnej, nad gospodarką indywidualną, kapitalistyczną. Przedstawił również wielkie osiągnięcia Zw. Radzieckiego w dziedzinie przemysłu dzięki zastosowaniu socjalistycznej dyscypliny pracy.**

„Odzyskanie niepodległości w 1918 roku dzięki rewolucji październikowej, odzyskanie niepodległości w roku 1944 i Ziem Zachodnich oraz cała współpraca powojenna ze Zw. Radzieckim dowodzi, **że jest on konsekwentnym i trwałym sojusznikiem Polski. Postępowy obóz demokratyczny Polski torował drogę współpracy między Polską a Zw. Radzieckim. Walka Zw. Radzieckiego o postęp i pokój światowy znajduje poparcie w masach robotniczych całego świata.**

Probierzem prawdziwej i rzeczywistej demokratyczności państw. partii politycznych, organizacji społecznych, jest ich stosunek do pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, do ojczyzny socjalizmu — ZSRR. **Dlatego też każdy patriota polski winien być szermierzem przyjaźni ze Zw. Radzieckim. Wszyscy powinniśmy się złączyć we wspólnej walce pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego o pokój i sprawiedliwość społeczną".**

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna.

—:□:—

Cele naukowe

Prezydent Chile, Videla zapowiedział utworzenie w najbliższym czasie trzeciej bazy chilijskiej na Antarktydzie „dla celów naukowych".

Chodzi o to, czy... pokojowych?

Kronika polityczna

7 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego państwa Izrael, Izraela Barzilay'a.

Rekordowy lot

W dniu 27 września z lotniska moskiewskiego wystartował substratostat ZSRR WR-62, kierowany przez kobiety-pilotów Ludmiłę Iwanową i Zoję Tonkową. Substratostat znajdował się w powietrzu 46 godzin 40 min. i przeleciał 1110 km. Jest to nowy rekord międzynarodowy.

Uroczystości ku czci »Torfa«

pierwszego komendanta BCh podokręgu »Wkra«

Z inicjatywy działaczy terenowych z Mławskiego, Mazowsza i przy współudziale Zarządów Wojewódzkich PSL i SL w Warszawie powstał Komitet Uczczenia Pamięci ppłk. mgra Antoniego Załęskiego, ps. „Torf", twórcy i pierwszego Komendanta Batalionów Chłopskich podokręgu „Wkra", radykalnego i wybitnego działacza chłopskiego, niezmordowanego organizatora podziemnego ruchu oporu w bezpośrednio włączonych do Rzeszy powiatach: mławskim, ciechanowskim, działdowskim, makowskim, płockim, płońskim, przasnyskim, pułtuskim i sierpeckim, urodzonego dnia 24 września 1911 roku w Żurominku w powiecie mławskim, zamordowanego przez Niemców w czasie śledztwa dnia 13 maja 1943 r. Za zasługi położone w walce z najeźdźcą Prezydent R. P. mianował Załęskiego pośmiertnie podpułkownikiem rezerwy; Ministerstwo Obrony Narodowej odznaczyło go krzyżem partyzanckim, odznaką grunwaldzką, medalem zwycięstwa i wolności.

Komitet składa się z licznego grona przyjaciół, kolegów, byłych towarzyszy walki i broni oraz pracy społeczno-politycznej w czasie konspiracji, członków rodziny itp.

Komitet działa w ścisłej łączności z Zarządami Wojewódzkimi SL i PSL w Warszawie i systematycznie informuje władze obu stronnictw o zamierzeniach i wykonanych pracach za pośrednictwem biorących bezpośredni udział w pracach komitetu przedstawicieli zarządów wojewódzkich stronnictw ludowych.

Uroczysta ekshumacja zwłok odbędzie się W DNIU 9 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU o godzinie 15-tej. Uroczystość w Mławie w dniu 10 października w godzinach od 10 do 12. Uroczyste złożenie zwłok w żołnierskiej kwaterze na cmentarzu i położenie na mogile trwałego nagrobka w Żurominku w dniu 10 października o godzinie 13.

W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, stronnictw politycznych i b. Komendy Głównej BCh, uczestnicy walki zbrojnej o niepodległość i demokrację.

Ppłk. »TORF«

mgr ANTONI ZAŁĘSKI

urodzony dnia 24 września 1911 roku
**twórca i I Komendant Batalionów Chłopskich
w podokręgu „Wkra"**

radykalny i wybitny działacz ludowy, organizator podziemnego ruchu oporu w powiatach: mławskim, ciechanowskim, działdowskim, makowskim, płockim, płońskim, przasnyskim, pułtuskim i sierpeckim

zginął śmiercią bohatera zamordowany przez gestapo w więzieniu ciechanowskim, dnia 13 maja 1943 roku.

Uroczyste złożenie zwłok na cmentarzu w rodzinnym Żurominku w powiecie mławskim w dniu 10 października o godzinie 13.

**KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI „TORFA"
przyjaciele, koledzy, towarzysze broni, rodzina**

Ppłk »Torf« – bojownik o wolność kraju
i sprawiedliwość społeczną na wsi

PIERWSZY raz ujrzałem go w domu Jana Kowalskiego, ps „Wierzba", wiosną roku 1940.

Siedzący na krześle krępy mężczyzna ubrany w spodnie żołnierskie i buty z cholewami, to był właśnie Antoni Załęski, działacz naszego ruchu, występujący w organizacji pod pseudonimem „Torf". Mówił wtedy mało, jak zwykle, uważnie słuchał i bystro, trochę — jak to się na Zawkrzu mówi — spode łba patrzył. Uosabiał w sposobie bycia typ wiejskiego kowala. Kiedyś mu to powiedziałem, czym się żywo zainteresował, bo wiele osób mówiło, że wygląda, jak ślusarz lub kowal.

Był zaś magistrem prawa i podporucznikiem rezerwy piechoty. Przed wybuchem wojny odbywał w Mławie aplikanturę sądową. W czasie studiów uniwersyteckich w Warszawie ukończył jakiś kurs administracyjny. Zresztą „Torf" o swych studiach prawie nigdy nie mówił.

Z Bojanowa szliśmy na konspiracyjne zebranie do Chraponi, sąsiedniej wsi położonej już w powiecie sierpeckim, podzieleni na grupki doprowadzane na miejsce przez wyznaczonych przewodników.

Zebranie odbyło się u Wy(py)szyńskich w Chraponi, w domu krewnych „Wierzby". Byli na nim oprócz organizatora „Wierzby", „Torfa" i mnie: działacz OTO i KR w Sierpcu Ambor, przedwojenny prezes SL w powiecie sierpeckim Peda, sekretarz gminy Stawiszyn, Stanisław Dyksiński, instruktor oświaty dorosłych w Sierpcu Franciszek Midura i inni. Były to początkowe próby wiązania ludzi w kierownicze zespoły. Chodziło o stworzenie kierownictwa na powiat sierpecki.

Z Chraponi w stronę Bojanowa wracaliśmy smętną okolicą, pełną sosnowych i olszowych lasków. „Torf" szedł bardzo czujnie.

Ta jego ostrożność była nieraz przedmiotem żartów z naszej strony. „Torf" gromił tych, którzy grzeszyli gadulstwem lub samochwalstwem. Robił to w sposób bezceremonialny. „Torf" cieszył się w organizacji wielkim poważaniem. Był autorytetem.

Jeden z działaczy, kiedy go „Torf" ewymyślał za nieróbstwo, próbował mu się tłumaczyć, że nie może roboty prowadzić, bo nie zna programu ruchu.

— Widzisz ten rozwalony płot? To zapaskudzone pozastodole? Gnojówkę i cuchnące błoto na podwórku? Nadłamaną strzechę, zdarty na chałupie dach? — zapytał go „Torf".

— Widzę.

— A wiesz, jak mieszka proboszcz? Jak wygląda dwór?

— Wiem.

— Widzisz tego chłopa, któremu brzuch przyrósł do grzbietu? Spójrz na wykrzywione czuby jego butów. Patrz dobrze! I przypomnij sobie wypasioną i rumianą gębę dziedzica. Już znasz teraz program stronnictwa?

— Znam.

W tę noc, w powrotnej drodze z Chraponi, przystanął za krzakiem. Olszyna zalana była światłem księżyca. Pełnia.

„Torf" miał 28 lat.

— Pięknie! Prawda, kolego?

Odmruknąłem potakująco.

— Człowiek powinien tym żyć. Psiakrew, nie dadzą się cieszyć!

— Kto?

— Te s........y.

Wspominam często tę chwilę w lasku Chraponi.

WIELE, wiele razy potem widzieliśmy się i rozmawiali. Przychodził do Ługów. Od strony Bojanowa, Radzanowa i Wygody, od Wróblewa, Luszewa, Kalasantowa, Kunek i Szreńska, od Olszewska, Przyspy lub Kuczborka. Mył się. Rozkładał machorkę i ćmił papierosy. Po posiłku czyścił zęby: wszędzie nosił z sobą proszek i szczoteczkę. Obrządek czyszczenia zębów był jedynym wówczas widomym znakiem, że Antek był inteligentem.

Nie wywnętrzał się w rozmowie. Nie opowiadał „ostatnich" wiadomości radiowych. Wiedział, że to „lipa dla umacniania słabych". Pytał i słuchał. Dawał polecenia. Wymagał sprawozdań, jak robotę wykonano. Rzadko kiedy rozmawiał we trójkę, najczęściej w cztery oczy. I zawsze wtedy albo niepotrzebnych bezceremonialnie wypraszał za drzwi, albo sam odchodził na bok. Za referat często musiało starczyć jedno jego odezwanie:

— Nie dopuścimy tu emigracyjnego łajdactwa! My!... — wołał „Torf" i znowu godzinami słuchał i milczał

Przez powiat pułtuski chadzał Załęski do Warszawy. Bywał w płockim, choć na ten powiat szło oddziaływanie od Warszawy z innej strony. Dość trudno było mocniej wejść na wcielony bezpośrednio do Prus Wschodnich powiat działdowski.

W roku 1942 w Budach Sułkowskich, na miesiąc przed żniwami, i po miesiącu w Kalasantowie decydowała się sprawa politycznego kierownictwa podokręgu. „Torf" zagrożonemu „Brzozie" wydał wówczas rozkaz zmiany miejsca zamieszkania. Tamten nie posłuchał; wkrótce, bo w dniu 2 września 1942 r., gestapo z pomocą żandarmerii wzięło go w Szreńsku. Zebranie w Kalasantowie odbywało się nocą przy wtórze strzałów; żandarmi na pobliskich koloniach strzelali do przemytników. Kończyliśmy narady w stogach żyta, przesypiając tam noc z soboty na niedzielę.

Zebranie w Borkowie pod Sierpcem w dniach 30 listopada i 1 grudnia 1942 r. poświęcone tej samej sprawie, co i zebranie na Grytach, skupiło wiele osób. Znaleźli się na nim członkowie kierownictwa podokręgu: „Torf", który występował w podwójnej roli działacza politycznego i wojskowego; „Wierzba", reprezentant powiatu płońskiego; Jan Brodecki, ps. „Kozioł"; towarzysz i uczeń „Torfa", „Burta"; dwaj propagandziści: „Prusak" z Ciechanowskiego i „Rudny" z Sierpeckiego; był jakiś działacz administracji tymczasowej z powiatu lipnowskiego i inni.

Po kilka razy spotykaliśmy się u „Wierzby" i u „Burty" w Bojanowie, u „Brzozy" w Szreńsku.

Po wybuchu wojny pomiędzy Niemcami i ZSRR u Grabiny w Stawiszynie doszło do spotkania tych osób, które były na zebraniu w Chraponi.

„Torf" był kilka razy w powiecie ciechanowskim, w Bieńkach-Karkutach i Skrzekotach, dokąd się za jego zgodą przeniosłem, aby zorganizować tam nowy punkt prasowy. Przewoziłem go kiedyś przez Ciechanów bryczką i w konie dane przez Stanisława Trzcińskiego, ps. „Ziarno", z Gołotczyzny. Za Ciechanowem przebyliśmy kontrolę przepustek. Ja byłem obłożony dowodami, od niego, furmana, żandarm nie chciał przepustki.

Kiedyś, po zrobieniu numeru „Przeglądu" pojechałem na rowerze z paczką bibuły na Borki, gdzie mieściła się główna z jego melin. Antek wypoczywał w rodzinnej prawie atmosferze domu Chmielewskich i Truszczyńskich. Ten jego wypoczynek polegał na tym, że przyrządzono mu z siarki i z masła maść przeciwko świerzbie, wysmarowano go całego, a on przed moim przyjazdem wił się z bólu. Powitał mnie z uśmiechem, prosił, żeby siadać. Promieniał. Patrząc na przywiezioną paczkę bibuły powiedział do swego uniwersyteckiego kolegi, Stanisława Truszczyńskiego:

— O, to jest robota!

Mówił tak z mocnym akcentem po to tylko, żeby Truszczyńskiemu dokuczyć. Niedawno bowiem szedł on z Bojanowa i w ratowskich zagajach na widok żandarma niesiony w kieszeni egzemplarz „Przeglądu" rzucił do rowu. Sklepikarz z Luszewa gazetkę w rowie znalazł, poniósł w środowisko niezorganizowane i wieść o niej po okolicy gruchnęła niemal jak o liście z nieba.

„Torf" był bardzo czujnie obstawiony przez przeciwników. Rachowano mu każdy wypity kieliszek wódki, każdy uśmiech przesłany kobiecie, wielogodzinne milczące przemierzanie krokami pokoju w miejscu kontaktu, kiedy wydawało się 'nnym, że trzeba mówić. Nawet kiedy zginął zabierając do grobu wszystkie tajemnice, przeciwnicy próbowali oczerniać jego pamięć. W obronie „Torfa" gwałtownie zareagowali wówczas jego przyjaciele z ZWZ Byli jednak i tacy, którzy na wieść o śmierci ucieszyli się, że „o jednego komunistę mniej".

Marzył o pracy w uniwersytecie ludowym. Chciał starszej młodzieży przekazywać to, co zdobył. Robotę prowadził po swojemu. Zaprowadzał inny, niż kazała „góra", której nie lubił, system organizacyjny. Dostosowywał go do warunków, jakie Niemcy stworzyli. Za długie, za trudne do zapamiętania teksty przysiąg organizacyjnych skracał.

* * *

— Zadekowaliście się — powiedział mi w roku 1943. — Zresztą, to nie jest źle: na jutro, dla dokończenia roboty, też będą ludzie potrzebni.

Z Nasielska przyszła hiobowa dlań wieść o aresztowaniu brata Józefa, magistra farmacji. Wsypa. Obciążył nią niejakiego „Zawiszę" (Gryfa), dawniej działacza ZWZ, potem twórcę NSZ w pułtuskim i powiatach sąsiednich. „Torf" i „Brzoza" z „Zawiszą", jeszcze jako oficerem ZWZ, mieli kiedyś słynną rozmowę, w której „Torf" błysnął jako znakomity dialektyk. Nie było to nowością dla jego kolegów szkolnych i uniwersyteckich. „Torf" był w dyskusji straszliwy: całkowicie opanowany, doprowadzający przeciwnika do pasji, operujący nieodpartymi argumentami. Na każdy argument przeciwnika dawał z flegmą doprowadzającą tamtego do irytacji argument własny. W tej rozmowie „Zawisza" odkrył karty jako wróg numer 1 sprawy ludu i BCh.

BYŁY pierwsze dni marca, kiedy ruszał do Warszawy. Antek nie chciał korzystać z trasy zorganizowanej. Wolał chadzać z przemytnikami, albo na własną rękę.

W roku 1943 trzeba było czasem dość długo czekać na ciąg przemytników. U gospodarza Bolesława Dzielińskiego na kolonii w Bieńkach — Skrzekotach przebywał tzw. popularnie Arkadek, który trudnił się nielegalnym ubojem. O niego opierała się grupa warszawskich przemytników Wziął Antek od „Ziarna" szynkę wieprzową i poszedł ku Narwi. Tę grupę prześladował pech. Przewodnik po dojściu do Warszawy, ten sam, który przychodził do mego mieszkania po Antka, zmarł nagle na wrzód w gardle. Przemytnicy wrócili bez Antka. Któryś przyszedł do mnie sprawdzić, czy — jak mówiliśmy — „kuzyn" wrócił. Dowiedziałem się, że „Torf" nie stawił się w umówionym czasie na punkt zborny. Istotnie, zatrzymał się w Warszawie. Sam ruszył później w naszą stronę [1]).

Kierownik ruchu ludowego i komendant Batalionów Chłopskich na obszar „R" („Reich") pędzący żywot kryjaka od dnia zwolnienia z obozu w Działdowie, 15 października 1939 roku, dostał się w ręce Niemców na zielonej granicy. Było to na zorganizowanym terenie pułtuskim.

Storturowany w czasie badań śledczych zmarł w Ciechanowie, w czwartek, dnia 13 maja 1943 r.

Straszna wieść obiegła Mazowsze: „Torf" nie żyje.

TADEUSZ KULIGOWSKI

---

[1]) W n-rze 21/1947 „Chłopskiego Sztandaru" znajduje się wspomnienie Tadeusza Wyrzykowskiego, ps. „Arkadiusz", b. komendanta Okręgu BCh nr 2, poświęcone „Torfowi". Wyrzykowski wspomina, że w dniu 15 lub 16 marca 1943 r. mieli obaj z „Torfem" w Warszawie naradę. Nazajutrz ruszyli do Płud. Na granicy Antoni wpadł w ręce granicznej żandarmerii.

ŻOŁNIERZ 1939 ROKU
(Wspomnienia)

ANTONI Załęski, jako radykalny działacz społeczny, ostro atakował system wychowawczy, szkolnictwo i stosunki panujące w armii przed 1939 rokiem. Jako bystry obserwator w czasie odbywania powszechnej służby wojskowej i podczas ćwiczeń rezerwy **dobrze widział niewłaściwości systemu szkolenia, braki techniczne i organizacyjne w armii.**

Stosunek jego do kadry oficerskiej był negatywny. Dawał temu niejednokrotnie wyraz w rozmowach z kolegami i nie krył się z tym zdaniem wobec oficerów zawodowych.

Jednak w krytycznej sytuacji, w **pamiętne dni wrześniowe,** oceniając powagę chwili zrezygnował z wewnętrznej walki społeczno-politycznej i podporządkował się całkowicie bezpośrednim dowódcom, stając się wzorem karności i posłuszeństwa. Kilka wspomnień z tego okresu czasu wzbogaci obraz postaci „Torfa".

Na rozkaz mobilizacyjny zgłosił się jeden z pierwszych w dowództwie 32 pp w Modlinie. Jako ppor. rezerwy przydzielony został na stanowisko dowódcy II plutonu I kompanii 32 pp. Całą noc z 25 na 26 sierpnia 1939 r. był na nogach. Kierował akcją mundurowania i ekwipowania żołnierzy, sprawdzał skrupulatnie broń i wyposażenie każdego żołnierza. Udało mu się przed innymi zdobyć konie do biedek amunicyjnych dla całej kompanii.

Od chwili otrzymania przydziału wrósł w swój pluton. Starał się dotrzeć do każdego żołnierza, aby **wszystkich dokładnie poznać i niejako zawrzeć z każdym pakt przyjaźni.** Brał powierzonych mu ludzi „w garść". Udało mu się to najzupełniej, bo wymagając wiele od innych **DLA SIEBIE BYŁ NAJTWARDSZY.** Jadł zawsze ostatni, ostatni kładł się na krótki spoczynek, a zrywał się przed pobudką.

Po kilkudniowym postoju w Zakroczymiu i Kroczewie pod Płońskiem I baon 32 pp otrzymał rozkaz marszu do Rydzewa, pow. ciechanowskiego, gdzie znalazł się 31 sierpnia 1939 r. Nad ranem dudnienie artylerii, buczenie i warkot bombowców dały znać, że wojna wybuchła. Załęski już nie spał. Był zupełnie spokojny, kiedy mówił:

— Tak, kolego, rozpoczęło się. Nie dyskutować nam teraz, cośmy źle zrobili i jakie mamy szanse. Pamiętać jedynie o tym musimy, aby w tych warunkach zrobić jak najwięcej i jak najlepiej spełnić swój obowiązek.

Rozkaz wymarszu pod **Mławę** przez **Niedzbórz, Krośnice, Jarluty, Zeńbok, Leśniewo.** Pod Łysakowem nieprzyjaciel. 3 września o wschodzie słońca batalion zatrzymał się na podstawie wyjściowej do natarcia. O godz. 13 natarcie. Huraganowy ogień zaporowy artylerii niemieckiej. W przeprowadzeniu swojego plutonu przez zaporę ogniową **Załęski wykazał niezwykłą przytomność umysłu i opanowanie.** Zachowywał się, jak na pokazowym ćwiczeniu, tylko mniej padał na ziemię niż nakazywały przepisy regulaminowe. Poprowadził swój pluton prawie bez strat. Pierwsze starcie z nieprzyjacielem udało się na szerokim odcinku. Zepchnięto Niemców kilka kilometrów na północ. Kiedy później Załęskiemu mówiono, że nie powinien się w akcji niepotrzebnie narażać, odpowiedział:

— Jak żołnierz powinien się kryć, należy go tego uczyć, a jak ma być odważnym — trzeba mu dać przykład.

Niestety — rozkaz wycofania się. W marszu odwrotowym żaden żołnierz z plutonu Załęskiego nie porzucił sprzętu ani broni. Załęski dźwigał na ramieniu porzucony przez innych rkm. Był milczący i utrzymywał w swoim oddziale wyróżniającą się karność. Powiedział tylko raz jeden do kilku kolegów:

— Szkoda, że dzielność żołnierzy zostanie zmarnowana na skutek braku sprzętu i kiepskiego dowództwa.

W obronie Modlina zasłynął wśród szeregowych i oficerów jako **wzór żołnierza i dowódcy.**

Załęski często jako ochotnik dowodził patrolami zwiadowczymi, a z nim szli jego „chłopcy".

Załęski kochał swoich żołnierzy i niezwykle cenił życie każdego powierzonego mu człowieka. Pewnego razu dowództwo wydało rozkaz zaminowania przedpola. Specjalistów nie było, a raczej, jak wtedy mówiono, zabrakło im odwagi. Zgłosił się Załęski ze swoimi „chłopcami" i przeprowadzał zaminowanie pod okiem nieprzyjaciela. Niestety jeden z jego „chłopców" został śmiertelnie poszarpany przez minę, z którą nie umiał się obchodzić. Załęski nie zapomniał tego nigdy i nawet w czasie okupacji wyrzucał sobie, że był winien jego śmierci.

Kiedy 22 września Niemcy wyrzucili nasze oddziały z linii obronnej w rejonie fortu „Janówek", co groziło zajęciem Nowego Dworu, Załęski podczas zorganizowanego przeciwuderzenia poderwał swój pluton, pociągnął inne oddziały i przez to przyczynił się do pomyślnego przeprowadzenia akcji. Ogromnie nie lubił, gdy mówiło się przy nim o jego brawurze i odwadze. Spoglądał wtedy spode łba i milcząc odchodził.

Do ostatniej chwili trwania walk nie załamał się. Nie załamał się nawet po kapitulacji. Powiedział wtedy:

— Skończył się łatwiejszy etap walki, a rozpoczyna się trudniejszy.

KAZIMIERZ MAKOWSKI

Zieleńce, jezioro i osiedle robotnicze powstają w Poznaniu

Dzielnica Poznania, zwaną Maltą, jest przeznaczona na dzielnicę mieszkaniową dla robotników. Pod względem zdrowotnym przedstawiała ona wiele do życzenia, albowiem jej część położona niżej posiada charakter bagnisty i sprzyja rozszerzaniu się malarii.

Władze miejskie postanowiły więc przemienić ten teren w jezioro, które byłoby filtrem powietrza na terenach osiedla robotniczego. Jezioro to jest związane organicznie z Parkiem Narodowym, znajdującym się na Malcie.

Będzie ono również terenem sportów wodnych i dlatego to przy jego budowie przewiduje się wykonanie trzech torów regatowych. Oprócz dostosowania do regat wioślarskich będzie ono posiadało plażę, **długą na 700 m**, a obliczoną **na kilkadziesiąt tysięcy** osób oraz urządzenia dla klubów: **wioślarskich, żeglarskich i kajakowych.** Prace nad budową jeziora są w pełni. Program przewiduje budowę na 1948 i 1949 rok.

Wydział Ogrodów i Lasów, rozpoczął również prace ziemne przy odbudowie parków na terenie byłych cmentarzy przy ul. Towarowej. Kontynuuje również w dalszym ciągu zalesienie peryferii miasta, jako ochrony przed lotnymi piaskami, których ławice otaczają miasto. Zostanie zalesione w bież. roku **32 ha** w Strzeszynie, **15 ha** w Naramowicach, **56 ha** w okolicach Zielińca, **60 ha,** na terenach wodociągowych i **30 ha** na Marcelinie. **Razem 193 ha.**

Rozpoczęto już również budowę nowego cmentarza w **Junikowie** i miejskiego cmentarza w **Minikowie.** Przystąpiono również do prac nad powiększeniem cmentarza w **Głównej.** W toku jest również zadrzewianie ulic, placów i skwerów, których drzewostan ucierpiał z powodu działań wojennych.

Na miejscu byłego cmentarza ewangelickiego, przy ul. Skorupki, powstaje nowy park z dziecińcem. Na przyległych do Międzynarodowych Targów Poznańskich terenach pocmentarnych, powstają również zieleńce. (a)

131 przodowników pracy w zakładach Cegielskiego

Na ostatnim posiedzeniu Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy w zakładach Cegielskiego w Poznaniu ustalono ostateczne wyniki sierpniowego współzawodnictwa pracy, w którym brało udział **918 pracowników**, w tym **131 przodowników**, którym wypłacono **ponad 530 tys. zł premii.**

Najwyższą wydajność uzyskał za trudniony przy prasie korbowej w fabryce części ciągnionych **J. Biernat, który osiągnął 562 proc. normy.** W fabryce obrabiarek wysunął się na czoło w indywidualnych zawodach **K. Baranowski (345 proc. normy),** w grupowym wytyczarz **E. Broda (354 proc. normy).** W fabryce części normalnych w grupie przodowników pracy **wyróżniły się kobiety,** a m. in. **B. Pawłowicz (391 proc. normy).** W fabryce odlewów wśród **13 przodowników i 3 przodownic** pracy pierwsze miejsce zajęli: **F. Grajek (455 proc. normy),** z kobiet zaś **St. Dudczak (323 proc. normy).**

Jako jedyna w fabryce narzędzi zdobyła zaszczytny tytuł przodownicy fabryki **G. Teraźniewska,** uzyskując przy tokarce **432 proc. normy.** Pierwszy przodownik tej fabryki szlifierz **F. Czaika wykonał normę 461 proc.** W fabryce wagonów tytuł przodownika we współzawodnictwie indywidualnym zdobył **J. Gorzan (285 proc. normy).**

We współzawodnictwie grupowym tytuły przodowników uzyskało **75 pracowników,** spośród których zwycięstwo odniósł malarz **W. Brodnicki, uzyskując 346 proc. normy.** (j)

Zwiększona produkcja gazu w okresie zimowym

Poznański Woj. Zw. Samorządowy przystąpił do prac nad uruchomieniem dalszych 3-ch spośród 9 jeszcze nieczynnych gazowni. Ogółem w woj. poznańskim znajduje się 57 gazowni, w tym 16 na Ziemiach Odzyskanych.

W zakładach tych wykonano dzięki dotacjom państwowym szereg prac inwestycyjnych, które przyczyniły się do zwiększenia produkcji gazu, koksu, smoły i innych produktów, co posiada duże znaczenie w związku z nadchodzącym okresem zimowym. Ogółem wyprodukowano od początku roku do chwili obecnej ok. 35 milionów m sześc. gazu, ok. 55 tys. ton koksu, ok. 3 tys. ton smoły oraz ok. 7 tys. kg oleju lekkiego z gazu. Ponadto w gazowniach na Ziemi Lubuskiej wyprodukowano ok. **85 m sześc.** wody amoniakalnej oraz **50 kg** grafitu.

W nadchodzących miesiącach projektuje się przeprowadzenie prac, mających na celu usprawnienie procesu technologicznego w zakładach. Przewiduje się, że w przyszłym roku produkcja w gazowniach wzrośnie w 120%, przez co podniesie się ilość zużycia gazu do 81 m sześc. na każdego z mieszkańców. (p)

Pierwsze zgłoszenia zagranicy na Międzynarodowe Targi Poznańskie

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się od **23 kwietnia do 10 maja 1949 roku,** już obecnie budzą duże zainteresowanie w zagranicznych kołach handlowo - przemysłowych. Do Dyrekcji MTP wpłynęło już wiele zapytań od przyszłych wystawców, a oficjalny swój udział zgłosiło dotychczas **5 państw,** mianowicie: **Bułgaria, Anglia, Czechosłowacja, Finlandia i Szwecja.** Anglia i Szwecja nie brały jeszcze dotychczas udziału w M.T.P.

W ramach przemysłu krajowego zgłosił już udział w targach **przemysł metalowy i elektrotechniczny.** Min. Komunikacji wystąpi w osobnym pawilonie, w którym znajdzie się między innymi **specjalne stoisko turystyczne.**

Powierzchnia Targów Poznańskich będzie na skutek ukończenia wielkiej hali dla ciężkiego przemysłu, powiększona **do 50 tys. m kw.,** przy czym powierzchnia kryta wyniesie **40 tys. metrów kw.** (J)

Uruchomienie linii przesyłowej 110 KV Poznań — Gorzów

Uruchomiona linia przesyłowa **110 KV** na odcinku Poznań — Gorzów posiada napięcie **50 KV.** W najbliższej przyszłości napięcie zostanie podwyższone do normalnego stanu Pozwoli to na uruchomienie starej elektrowni w Gorzowie, na miejsce której stawia się fundamenty pod nowoczesne urządzony zakład energetyczny.

Obok tej linii wybudowali pracownicy zjednoczenia w rekordowym czasie (5 miesięcy) dwie podstacje w **Czerwonaku** i **Pakości** koło Inowrocławia oraz odcinek linii **110 KV Gniezno — Pakość,** łącząc Poznań z Bydgoszczą. (p)

—o0o—

Piłkarze „Warty" jadą do Czechosłowacji

Na zaproszenie ligowego zespołu SK „Zilina" wybiera się do Czechosłowacji drużyna piłkarska „Warty" w następującym składzie: **bramkarz — Krystkowiak, obrońcy — Dusik, Twórz i Staniak, pomocnicy — Grońśki, Skrzypiński, Kaźmierczak, napastnicy — Gierak, Jóźwiak, Czapczyk, Skrzypniak, Smolski, Opitz i Gendera.**

Mecz zostanie rozegrany 28 bm. i bezpośrednio z Czechosłowacji udadzą się „warciarze" na mecz mistrzowski z „Tarnovią" w Tarnowie.

Festiwal kółek milicyjnych

W związku z organizowanym ogólnopolskim festiwalem amatorskich zespołów artystycznych Milicji Obywatelskiej w Warszawie odbył się w Poznaniu turniej świetlicowy, połączony z eliminacjami, w którym wzięły udział kółka sceniczne z całego województwa.

Jury turnieju przyznało pierwsze miejsce amatorskiemu zespołowi dramatycznemu z Chodzieży za inscenizację **„Sąd nad latarnikiem"**, według noweli Sienkiewicza „Latarnik".

Drugie miejsce zajęło kółko z Zielonej Góry, które wystawiło sztukę Brzozy **„Stary dzwon".** Dalsze miejsca zajęły zespoły z Poznania (**widowisko Hertza „Gwardziści"**).

Wyróżnione zespoły wezmą udział w eliminacjach ogólnokrajowych, które poprzedzą festiwal w Warszawie. (p)

Surowe wyroki za udzielanie pomocy członkom bandy dywersyjnej

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Kaliszu, stanęło kilkunastu mieszkańców z pow. kaliskiego, którym akt oskarżenia zarzucał **przechowywanie,** względnie **udzielanie pomocy członkom podziemnej bandy,** pozostającej pod dowództwem K. Skalskiego, pseud. Zapora.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że oskarżeni, w szczególności St. i Fr. Chróściakowie, L. Pędziwiatr, T. Wolniaczyk i P. Ciumka, udzielali członkom bandy pomocy **w formie zakwaterowania, względnie dostarczali im żywność.** Ponadto Pędziwiatr i Chróściakowie **przechowywali nielegalnie broń palną.** Pozostali oskarżeni **wiedzieli o miejscu pobytu bandy i nie zawiadomili o tym władz.**

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Sąd skazał Fr. i St. Chróściaków **na karę po 12 lat więzienia,** Pędziwiatra **na 10 lat,** Ciumkę i Wolniaczyka **po 6 lat** więzienia, a pozostałych oskarżonych na więzienie **od 6 miesięcy do 7 lat.** (o)

„Pierwszy krok lekkoatletyczny"

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, organizuje **9 i 10 b.m.** tradycyjny **„pierwszy krok lekkoatletyczny"**, dla zawodniczek i zawodników, którzy nie startowali jeszcze w oficjalnych zawodach.

Do konkurencji kobiecych zgłoszono **ponad 40 zawodniczek,** do męskich **ponad 100 zawodników.**

W ramach pierwszego kroku odbędą się **biegi na przełaj** o mistrzostwo POZLA w konkurencji męskiej **na 5.000 m,** dla juniorów na trasie **1.200 m** i dla kobiet — **1.000 m.** (P)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

TEATR WIELKI — „Faust", godz. 19.
BAJKA — „Verbum Nobile", „Szeherezada", godz. 19.00.
TEATR POLSKI — „Seans", godz. 19.30.
TEATR NOWY — nieczynny.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.
TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku", godz. 18.00.

KINA

APOLLO — „Cygańska miłość", godzina 15.30, 18.00, 20.30.
BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 15.30, 18.00, 20.30.
MUZA — „Tajemnica wywiadu", godz. 16, 18, 20.
RIALTO — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WARTA — „Carrie kłamie", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
KINO AKTUALNOŚCI — (WARTA) Program nr 27 godz. 11, 12, 13, 14 — w niedzielę od godz. 10.00.

***

SALON SZTUK PLASTYCZNYCH (Al. Marcinkowskiego 23). „Wystawa Czechosłowackiej Młodej Plastyki", w dni powszednie godz. 10 — 18, w niedziele i święta 12 — 17.

Rozbudowa zakładów Centrali Rybnej

W Poznaniu podjęte zostały prace nad rozbudową Zakładów Centrali Rybnej. W nowym kilkupiętrowym gmachu, który stanie kosztem 20 milionów zł, znajdą pomieszczenie magazyny, chłodnia, zamrażalnia i wędzarnia Ukończenie budowy nowego gmachu przewiduje się na kwiecień 1949 r.

Nowe czasopismo artystyczne

W Poznaniu ukazał się pierwszy numer nowego miesięcznika **„Echo Muzyczne i Teatralne".** Czasopismo to wydane przez Towarzystwo Współpracy Kulturalnej jest poświęcone zagadnieniom teatru postępowego, muzyce oraz świadomej i twórczej krytyce artystycznej.

Jak pisze w słowie wstępnym kolegium redakcyjne, pismo reprezentuje w dziedzinie zagadnień teatralnych **„realistyczny i konstruktywny kierunek poszukiwań twórczych".** W dziedzinie muzyki redakcja podtrzymuje tezę **„o związkach, łączących formę muzyczną z formą społeczeństwa".**

W pierwszym numerze pisma zamieścili swoje prace m. in. Kubacki pt. „Na marginesie Świętoszka", Korab — „O muzyce radzieckiej", Horzyca — „O królestwie Bożym" oraz J. N. Miller — **„Humor Fredry w teatrze współczesnym".** (p)

Nad Wartą

NAGRODY ARTYSTYCZNE POZNANIA

Nagrody artystyczne miasta Poznania na 1949 rok, zostały podniesione do wysokości **750 tys. zł.** Przyznawanie artystom różnych dziedzin twórczości coroczne nagrody były **siedmiokrotnie niższe od wyasygnowanej obecnie kwoty.**

Ponadto zarząd miejski przewiduje wzrost dotacji, przeznaczonych na rzecz popierania rozwoju kultury z 15 mil. zł w 1948 r., do 47 mil. w 1949. (p)

TARG NA DRZEWKA

Nawiązując do przedwojennej tradycji wystaw ogrodniczych, przystąpiono w Poznaniu do zorganizowania na terenie targów międzynarodowych imprezy pod nazwą: **„Jesienny targ na drzewka".** Okres jego trwania przypada na czas od **9 — 14 października.** W targu weźmie udział **10 zakładów** ogrodniczych z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. (p)

SŁUCHACZE STUDIUM DRAMATYCZNEGO

Na specjalnie zwołanym zebraniu słuchaczy Studium Dramatycznego w Poznaniu, wszyscy studenci po wysłuchaniu referatu programowego i przeprowadzonej dyskusji zgłosili swe wstąpienie w szeregi Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej. Przewodniczącym nowego koła został ob. Stanisław Kamiński.

Mleko w kilometrach

Poznań wypija latem około 500 tys. litrów mleka dziennie. Zimą prawie o 100 tys. mniej.

Gdyby to mleko ustawić w litrowych butelkach wzdłuż drogi, powstałby z niego czterokilometrowej długości szpaler.

Gdybyśmy dodali do tego jeszcze mleko, które można by kupić za pieniądze, które poczciwi poznaniacy wydają na wódkę, szpaler byłby o wiele dłuższy.

I dzieci w Poznaniu byłyby na pewno zdrowsze.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-62566

Sabotażysta przed sądem

Budował sobie pałac

a robotnicy rolni nie mieli gdzie mieszkać

WOJSKOWY Sąd Rejonowy w Kielcach rozpatrzy w najbliższym czasie sprawę administratora państwowego majątku w Czyżowie Szlacheckim — Ludwika Piaszczyńskiego, oskarżonego o prowadzenie szkodliwej i sabotażowej gospodarki w podległym mu majątku państwowym.

Oskarżony Piaszczyński pochodzą cy z ziemiańskiej rodziny — absolwent szkoły rolniczej, posiadający dużą wiedzę fachową i wieloletnie doświadczenie pracy — objął w 1946 roku stanowisko administratora majątków Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Piaszczyński na stanowisku kierownika zespołu majątków PNZ w Policznej (powiat Kozienice) świadomie niewłaściwie rozdysponował materiały budowlane przeznaczone na remont mieszkań robotników majątku. Część tych materiałów budowlanych oskarżony zużył przede wszystkim na remont pałacu, wywołując w ten sposób celowo niezadowolenie robotników i podrywając ich zaufanie do gospodarki państwowej.

Równocześnie wskutek własnego niedbalstwa osk. dopuścił do zepsucia 150 q zboża, w podlegającym jego kierownictwu majątku Brzóza.

W kwietniu 1948 r. Piaszczyński objął stanowisko kierownika państwowego majątku w Czyżowie Szlacheckim (pow. Opatów) o obszarze 250 ha ziemi ornej I klasy. W toku swej świadomie szkodliwej i sabotażowej gospodarki Piaszczyński opóźnił celowo sianokosy, doprowadzając do całkowitego zniszczenia siana z obszaru 10 ha, zaniedbał przygotowania spichrzy i stodół oraz należytego zabezpieczenia zżętego zboża, pszenicy i jęczmienia, wskutek czego pszenica uległa zepsuciu w 60% zaś jęczmień w 50%. Ponadto wskutek niedbałej gospodarki oskarżonego plantacja buraków cukrowych w majątku uległa całkowitemu zachwaszczeniu co zmniejszyło plony o 50%, zaś cenne maszyny rolnicze uległy stopniowej dewastacji.

Sporządzony przeciwko Piaszczyńskiemu akt oskarżenia specjalnie podkreśla napięcie złej woli oskarżonego, który posiadając wielki zasób wiedzy fachowej i doświadczenia rolniczego świadomie działał na szkodę gospodarki rolnej Polski Ludowej.

NASI CZYTELNICY piszą

KUMOTERSTWO

Istnieje u nas w Bolesławiu, pow. Dąbrowa Tarnowska, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Spółdzielnia otrzymywała i otrzymuje różne przydziały (artykuły codziennej potrzeby) dla członków wspomnianej instytucji.

Czy członkowie spółdzielni otrzymują coś z tych przydziałów? Ale gdzie tam. Otrzymują tylko ci, którzy są bliżej personelu pracującego w spółdzielniach i ci którzy są bogatsi. Dla tych zawsze się coś znajdzie.

A reszta? Mówi im się — „jak przyjdzie nowy przydział to dostaniecie"?... I tak w nieskończoność.

Czas byłby najwyższy ażeby te sto sunki zmienić na lepsze.

Obserwator

(imię i nazwisko znane redakcji)

Kredyt dla bezrolnych i małorolnych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych uruchomiło pierwszą ratę kredytu dotacyjnego w wysokości 9.100 tys. zł celem ułatwienia bezrolnym i małorolnym chłopom przesiedlenia się z Ziem Dawnych na Ziemie Odzyskane. Z sumy tej woj. białostockie otrzymało 250 tys. zł, olsztyńskie 2.200 tys. zł, gdańskie 950 tys. zł, szczecińskie 5 milionów zł oraz Ziemia Lubuska 700 tys. zł.

Wysokość dotacji dla poszczególnych rodzin ustalona została w kwocie 10 tys. zł. Z tego 3 tys. zł wydane będzie w gotówce, reszta zaś w zbożu.

Sprostowanie

W artykule min. Dybowskiego umieszczonym we wczorajszym numerze „Dz. Lud." znalazł się błąd w szpalcie 4, wiersze 13—14 od góry. Zamiast „laboratorium produkcji filmów wąskotaśmowych" powinno być: „laboratorium redukcji filmów wąskotaśmowych". Filmy bowiem wąskotaśmowe powstają z filmów szerokich — na specjalnej kopiarce redukcyjnej.

—:□:—

Transmisja meczu Polska — Rumunia

Budzący powszechne zainteresowanie sportowców międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Rumunia, który będzie rozegrany na boisku w Chorzowie, będzie transmitowany w drugiej części przez radio w programie ogólnopolskim od 15 do 16.

RADIO

NIEDZIELA, 10 PAŹDZIERNIKA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Wiad. gosp. dla wsi i Radiofonizujemy wieś — pog. 7.20 Muz. 8.00 Dziennik por. 8.30 Muz. 8.55 Wiad. Społ. Komit. Radiof. Kraju. 9.00 Naboż. z kościoła oo. Bernardynów. 10.00 „Festiwal pieśni ludowej w Chojnicach". 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Poranek symf. 13.08 Radiokronika i przegl. aud. 13.15 Konc. z Gdańska. 14.00 „Skarb pod ręką". 14.10 „Staszek kupuje buty" aud. dla dzieci. 14.30 Muz. ludowa. 15.00 „Lew na placu" — słuch. Ilii Erenburga. 16.00 Muz. rosyjska. 16.45 Fel. liter. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.00 „Czterdzieści rubli na miesiąc" fragm. książki Ewy Curie. 18.15 Utw. fort. komp. radz. 18.35 „Melodie świata". 19.00 „Jaś jedzie do Warszawy". 19.25 Muz. lok. 20.00 Dziennik wiecz. 20.45 Wiad. sport. 21.00 „Z życia Czechosłowacji". 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Wiad. sport. 22.10 Ork. tan. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

Za handel bakunem do obozu pracy

Na jednym z ostatnich posiedzeń komplet, orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył szereg spraw o nielegalny handel surowcem tytoniowym, a m. in.: sprawę Piotra Ostracha, Mirosława Klusiewicza, Jerzego Gołębiowskiego, Zbigniewa Matczuka, Kazimierza Sawickiego, Stefana Osiągłowskiego i Bronisława Flaka — wszystkich z Płocka. Wymienieni, stanowiąc załogę statku wiślanego „Mazur" uprawiali nielegalny handel i przewóz surowca tytoniowego z Józefowa Lubelskiego do Warszawy.

Również Ignacy Milancewicz i Maria Grzegorczyk, oboje z Białegostoku, oraz Władysław Szwaczko z Szarocina, pow. Kamienna Góra i Aleksandra Marienta z Kocka uprawiali ten proceder.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył wszystkim tym handlarzom surowe kary obozu pracy.

Konie dla mało i średniorolnych

W tych dniach przyszedł do Polski transport 500 koni rasy islandzkiej t. zw. kuców, których wzrost maksymalny wynosi 138 cm. Rozprowadzenie koni powierzone zostało Centrali Rolniczej, która w porozumieniu z Centralą Zrzeszenia Hodowców Koni oraz z Zarządem Głównym ZSCh opracowała już rozdzielnik. W ramach tego rozdzielnika, konie otrzymają województwa: białostockie — 60 sztuk, poznańskie — 50, wrocławskie — 270 szt. szczecińskie — 20 szt., krakowskie — 50 szt. i rzeszowskie — 50 szt.

Cena jednego konia ustalona została na 61.490 zł. Ażeby udostępnić kupno rolnikom niezamożnym, sprzedaż odbywać się będzie na warunkach ratalnych. Pierwsza rata wpłacana przy kupnie konia wynosić będzie 16.200 zł, następne raty rozłożone zostaną na przeciąg trzech lat. Przy rozdziale koni, brani będą pod uwagę wyłącznie rolnicy mało- i średniorolni.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA

12 bm. o godz. 16 w lokalu zarządu stołecznego SL, ul. Foksal 15 (Młodzieży Jugosłowiańskiej) odbędzie się zebranie koleżanek i kolegów pragnących współpracować z sekcją prasową.

**

5 bm. odbyło się zebranie prelegentów w ilości około 100 osób. Celem zebrania było omówienie pracy prelegentów. Po wygłoszeniu ref. przez kol. prezesa Gajowniczka p. t. „Rola i zadania Klubu Prelegentów przy Zarządzie Stołecznym SL". Obecni na sali zgłosili się do udziału w pracach Klubu Prelegentów.

**

Biuro koła śródmiejskiego czynne jest w lokalu sekretariatu stołecznego (Warszawa, ul. Foksal 15, parter) codziennie od godz. 10 do 15 oraz w poniedziałki i czwartki dodatkowo w godz. 16—18.

Zarząd koła wzywa wszystkich swych członków do zgłoszenia się celem wypełnienia formalności ewidencyjnych, uregulowania zaległych składek, a przede wszystkim celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z zarządem koła.

SZCZECIN

W Szczecinie odbyło się zebranie Rady Ekonomiczno - Rolnej Zarz. Woj. SL.

Wspólnie z przedstawicielami PSL omówiono zagadnienia ekonomiczne i przebudowy ustroju rolnego.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję:

„My działacze obu stronnictw chłopskich stwierdzamy, że współdziałanie obu stronnictw na odcinku spraw gospodarczych wsi jest jedynie słusznym podejściem do zagadnień interesujących wieś, bowiem tylko wspólnym wysiłkiem uda się skutecznie rozwiązać wszystkie narastające w życiu wsi problemy.

My działacze obu stronnictw zobowiązujemy się nie szczędzić sił, wiedzy i doświadczenia by jasno sformułowane założenia programowe obozu postępu zrealizować, wiążąc się w bezpośrednim działaniu z szerokimi masami ludności wiejskiej. Wiemy że nie oglądając się na plany Marshallów sami zapewnimy sobie niezależność gospodarczą i wyższy poziom dobrobytu i kultury."

DOLNY ŚLĄSK

Zagadnienie przebudowy ustroju wsi żywo komentowane jest przez chłopów w całej Polsce.

Dla nadania tym wiejskim dyskusjom i rozmowom właściwego kierunku, we wszystkich powiatach i gminach odbywają się zebrania. W wielu miejscowościach jako prelegenci występują przedstawiciele NKW SL. Ożywione dyskusje po referatach świadczą o dużym zainteresowaniu tym zagadnieniem chłopów małorolnych i średniorolnych.

Akcja uświadamiająca to najskuteczniejsza broń przeciw plotkom rozsiewanym przez elementy reakcyjne.

POW. RYBNICKI

Zebrania takie odbyły się m. in. w gminach: Jastrzębie-Zdrój, Rogów, Wilcza, Polanica i Gorzyce.

POW. KŁODZKI

W pow. kłodzkim w gminach: Bożków, Duszniki-Zdrój, Kłodzko, Krosnowice, Lewin, Ludwikowice, Nowa Ruda, Polanica-Zdrój, Radków, Jaszkowa Dolna i Górna.

WIEŚCI Z KRAJU

Likwidacja odłogów w roku 1949 obejmie obszar około 750 tys. ha, z tego gospodarstwa i majątki państwowe zlikwidują ok. 200 tys. ha, osiągając w ten sposób 1.200 tys. ha powierzchni zasiewów. Gospodarstwa chłopskie zlikwidują co najmniej 500 tys. ha odłogów, powiększając powierzchnię uprawną do 13.400 tys. ha.

Rozbudowujący się ciągle polski przemysł włókienniczy potrzebuje coraz większej ilości maszyn tkackich, dziewiarskich itp. Dla zaspokojenia jego potrzeb pracuje w Polsce 13 fabryk. Fabryki te pokrywają już obecnie całe zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego. Wartość produkcji części zamiennych do maszyn włókienniczych w obecnym roku przekroczyła 1 miliard zł. zaś ogólna wartość produkcji zjednoczenia maszyn włókienniczych jest trzy razy większa niż wartość produkcji przedwojennej.

W najbliższych dniach otwarta zostanie w Sopocie wielka przetwórnia mięsa. W początkowym okresie swej działalności, traktowanym jako okres próbny, zatrudniać ona będzie 100 osób. Produkcja dzienna fabryki wynosić będzie 20 ton wędlin i konserw. (as)

Obniżka ceny cukru przeznaczonego na podkarmianie pszczół

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przeznaczył 15 mil. zł na obniżenie ceny cukru używanego dla podkarmiania pszczół. Suma 15 mil. zł pozwoli na obniżenie ceny cukru na potrzeby hodowców pszczół do ok. 80 zł za 1 kg.

Cukier po zniżonej cenie oddany będzie do dyspozycji Zrzeszenia Pszczelarzy ZSCh, które z kolei rozsprzeda go w ilości 1—3 kg na jedną rodzinę pszczelą hodowcom pszczół.

—:□:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stanisław Kanawka — Sopoty. Maturalne Kursy Korespondencyjne prowadzi Związek Nauczycielstwa Polskiego. Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.

Mikołaj Kunicki — Zamość. Numery „Dziennika", o które prosicie będą Wam wysłane.

R. Zmarlik — Racławice — Miechów. Za pozdrowienia z Ziemi Racławickiej serdecznie dziękujemy Wydawnictwo Radio i Świat prześle Wam wskazówki. Opłata radiowa wynosi 100 zł, dla pracujących 75 zł.

Grzegorz Ciepliński — Warszawa. Stanowisko Wasze jest niesłuszne. W odbudowanych pałacach zakładane są szkoły, na wsi dziecińce, ewentualnie inne placówki użyteczności publicznej.

Pole i Zagroda

Sady olbrzymy nad Kubanią

Nad rzeką Kubanią, w pobliżu Morza Azowskiego, znajdują się największe w Związku Radzieckim ogrody owocowe. Np. państwowy majątek ziemski im. Gorkiego posiada ogród o powierzchni 2.500 ha.

Majątek państwowy „Agronom" ma sad, wynoszący 1.520 ha.

Ministerstwo Rolnictwa szkoli nauczycieli

W tych dniach zakończono w Sopocie 6-ciotygodniowy kurs wychowania fizycznego, zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa dla nauczycieli licealnych szkół rolniczych i komendantów szkolnych hufców „Służba Polsce" z całej Polski.

Celem kursu było pogłębienie wiadomości z dziedziny wychowania fizycznego.

Podręczna apteczka z lekarstwami dla bydła na wypadek choroby

Chłop, któremu nagle zachorowało bydlę, staje najczęściej bezradny zamiast nieść ulgę choremu zwierzęciu, biega po sąsiadach, daremnie szukając środków zaradczych. Każda stracona chwila pogarsza stan choroby, a zwierzę, — wskutek braku natychmiastowej pomocy, — bardzo często ginie. Straty nikt nie wróci.

O nieszczęściach trzeba pomyśleć zawczasu i zbierać lekarstwa dla naszych bydląt. W żadnym obejściu chłopskim nie powinno zabraknąć apteczki, którą można zrobić samemu ze zwykłej, płaskiej skrzynki, dzieląc jej wnętrze półeczkami, na których należy ustawić takie lekarstwa jak:

Antifebryna — którą daje się do spożycia zwierzętom **przy silnej gorączce**, w ilości 20 — 30 g, zagniecioną z chlebem.

Aloes sproszkowany — środek przeczyszczający, 50 — 60 g proszku rozpuszcza się w gorącej wodzie, następnie przestudza się i wlewa bydlęciu do gardła.

Ałun sproszkowany — używany przy **rozstroju żołądka u bydła.** 1 łyżkę stołową proszku rozpuścić w gorącej wodzie i po ostudzeniu dać choremu bydlęciu wypić.

Amoniak — na wzdęcia. Na ½ litra wody 1 łyżkę amoniaku.

Jodyna — do smarowania ran i miejsc obrzękłych.

Jałowiec mielony (nasienie). Na **kaszel** zwierząt. Mieszając proszek z solą kuchenną dawać trzy razy dziennie po 2 łyżki stołowe.

Jodoform — do gojenia ran.

Kreolin — na przewlekłe zaburzenia żołądkowe. Małą łyżeczkę roztworu 2% wgniata się w chleb, dając bydłu 2 razy dziennie. Używa się go również, jako środka **odkażającego**, jak i lizolu.

Kwas borny — lekarstwo **do przemywania oczu.** Łyżka stołowa kwasu na 1 litr wody.

Kwas solny — kilka kropel, rozpuszczonych w wodzie, służy **do pobudzenia trawienia.**

Lanolina — do nacierania **odparzonej skóry.**

Lniane siemię — wygotowane daje się zwierzętom **przy zaburzeniach żołądka.** Rozgotowane dajemy jako **okład na miejsce ropiejące.**

Lniany olej z dodatkiem **eteru, aloesu i amoniaku,** stosuje się **przy zaburzeniach żołądkowych.** Sam olej daje się przy **udławieniach.**

Laudanum — (makowiec — opium) — 4 do 5 gramów rozpuszcza się w ½ litrze wody i daje się zwierzęciu **przy silnych boleściach.**

Maść borna — na liszaje, ospę i rany na wymionach.

Maść cynkowa — przy **odparzeniach i liszajach.**

Maść kamforowa — do smarowania **zapalonego wymienia, obrzęków nóg i gardła.**

Przy poważniejszych zachorowaniach zwierząt **należy szukać porady u lekarza weterynarii.** (a)

Eksport jagód i grzybów

W ub. sezonie letnim Okręgowa Spółdzielnia „Las" w Częstochowie dostarczyła na eksport do Anglii ponad 305 ton jagód. Jagody zebrano w 6 nadleśnictwach pow. częstochowskiego i 2 pow. lublinieckiego.

Ogółem z tego terenu zebrano **452 tony jagód.** Część zakupiły fabryki win owocowych.

Ponadto spółdzielnia „Las" w Częstochowie przygotowała **1 tonę** grzybów solonych, przeznaczonych dla Szwajcarii.

Nowe gatunki zbóż

Uczeni radzieccy wyhodowali **nowe gatunki zbóż o wysokiej wydajności.** Na szczególną uwagę zasługuje nowy gatunek żyta, wyhodowany w Kazachstanie.

Kłos tego żyta sięga **32 cm, gdy** przeciętna długość kłosu żyta wynosi **10—14 cm. 1.000 ziaren** tego żyta waży **42,4 grama,** tj. przeszło dwukrotnie więcej, aniżeli taka sama ilość ziaren zwykłego żyta.

Z 1 ha rolnicy zbierają ok. **40 cetnarów** nowego gatunku żyta.

Chrońmy pszczoły przed zgnilcem łagodnym i złośliwym

Rój pszczół, jako jeden zespół, złożony z kilku tysięcy jednostek, podlega różnym schorzeniom zwyczajnym i wielu zakaźnym.

Do schorzeń zakaźnych, występujących w postaci epidemii owadziej, **należą: zgnilec łagodny i złośliwy. Choroba** ta ujawnia się wyraźnie z **początkiem maja,** gdy w roju znajduje się dużo „czerwiu".

Młode pokolenie pszczół nie jest przez bakterie atakowane w okresie jajka, dopiero od pierwszego dnia życia aż do momentu zasklepienia larwy w komórce. Larwa **może** już w **pierwszym dniu ulec zarażeniu** sporami czyli przetrwalnikami zgnilca przez podawany pokarm. Bakcyl, wywołujący chorobę zgnilca łagodnego, bacillus alvei chesir (lasecznik żołądkowy), o długości 1,2/100 mm i 3,9/1000 mm grubości, jest stosunkowo mało odporny na temperaturę. Rozmnaża się zastraszająco szybko w temperaturze od +15° C, a najlepiej od +33° do +39° C. Przy +49° C rozrost jego ustaje. Ma więc temperaturę ściśle dostosowaną do ciepłoty ula, do ciepłoty pszczół w roju. Występuje epizodycznie i wywołuje bardzo wielkie straty w pasiekach.

W niektórych okolicach występuje ta choroba szerzej, w innych słabiej, ale w całości robi straszne spustoszenia, powodując masowe gnicie czerwiu, przez co wygryza się mało młodych pszczół, roje stale słabną, nie mogą znieść miodu, odpowiednio i w porę zapylić upraw roślinnych, ani wypocić wosku.

Jeszcze gorszą zarazą jest **zgnilec** złośliwy, gdyż wywołujący tę chorobę bacillus larvae (lasecznik larwy) jest b. odporny, ginie dopiero w temperaturze ponad +120° C. W skutkach gospodarczych są obie te choroby równoznaczne.

Zrzeszenie pszczelarzy poświęca dużo uwagi, starań, pracy i pieniędzy sprawie zwalczania chorób pszczół, a przede wszystkim zgnilców. Pszczelarska służba sanitarna pokrywa obecnie cały kraj, kontaktuje się z powiatowymi lekarzami weterynarii, wysyła próbki czerwiu i pszczół do badania oraz służy pomocą pszczelarzom przy zwalczaniu ognisk zarazy zgnilcowej.

Dbajmy o czystość skóry u zwierząt domowych

O czystość skóry u krów naszych musimy dbać usilnie ze względu na zdrowie zwierzęcia i na czystość mleka. Z gnoju, kurzu, sierści, potu, tłuszczu, łupieżu, nagromadzi się u krów tyle brudu, że pory skóry są niejednokrotnie zatkane, co powoduje zły stan zdrowia zwierzęcia.

Krowy robią się z powodu brudu niespokojne. Dokucza im swędzenie, liżą się, drapią nogami, lecz bez skutku, bo krótko uwiązane, nie mogą poruszać się swobodnie. Niepokój ten udziela się innym, czystym krowom, co powoduje bodzenie się.

Wszystko to wpływa ujemnie na wydajność mleka.

Powiadają doświadczeni hodowcy, że dobre utrzymanie skóry to zaoszczędzenie połowy karmy.

Mycie więc, zgrzebło i szczotka w ruchu winno być codzienną czynnością w naszych oborach.

St. S.

Ośrodki maszynowe służą drobnym rolnikom

Drobni i średni rolnicy woj. krakowskiego przystąpili do usprawnienia pracy ośrodków maszynowych i udostępnienia ich najbiedniejszym.

Przede wszystkim zajęto się organizacją komitetów przy ośrodkach maszynowych i zorganizowano ich 69, a w pozostałych ośrodkach prace są w toku realizacji. W skład komitetów wchodzą sami drobni rolnicy.

Czynne obecnie w woj. krakowskim 84 ośrodki wykonują szereg prac w najbiedniejszych gospodarstwach chłopskich. W pozostałych 12 ośrodkach kompletuje się i naprawia park maszynowy.

Wszystkie te ośrodki posiadają 7 traktorów (5 z nich jest czynnych w tej chwili przy omłocie), 289 bron, pługów i kultywatorów, 350 siewników, 74 maszyny żniwne, 81 młocarni motorowych oraz 26 młocarni zwykłych, 176 maszyn czyszczących, 52 kopaczki i sporą ilość narzędzi pomocniczych. Odczuwa się brak silników, gdyż na 81 młocarń motorowych jest ich tylko 30.

Do połowy września zasiano przy pomocy ośrodków maszynowych około 2.400 ha ozimin w 1.255 gospodarstwach o obszarze do 2 ha, w 465 gospodarstwach do 5 ha oraz w 70 gospodarstwach do 7 ha. Omłoty przeprowadzono w 1.389 gospodarstwach 2 hektarowych, w 566 gospodarstwach do 5 ha oraz w 47 do 7 ha.

Ośrodki maszynowe w pow. bialskim przeprowadziły bezpłatnie siew w drobnych i średnich gospodarstwach wdów i sierot po poległych w walce o niepodległość i demokrację.

Uczony radziecki pomaga zwalczać stonkę

W ramach współpracy polsko-radzieckiej na odcinku ochrony roślin, gości w Polsce na zaproszenie Min. Rol. i Ref. Rol. uczony radziecki — **dr Iwanow,** który jest specjalistą w dziedzinie zwalczania niektórych szkodników roślin uprawnych, m. in. stonki ziemniaczanej.

Zdzisław Kubalski

WOJEWODA (4)

Opowiadanie

— Zobaczy się... a tego dworaka też bierzemy?

— A gdzież... Przy koniach musi zostać... niech se gwarzą z naszym furmanem.

—oOo—

Drzewa i zabudowania rzucały już długie cienie po polach, gdy wreszcie daleki szum i turkot dały znać o nadjeżdżającym pociągu. Oddalony, przeciągły gwizd lokomotywy usłyszeli drzemiący leniwie wójt i pisarz. Otrzeźwiło ich to momentalnie i porwało na równe nogi.

Wójt, jako człowiek religijny, uczuł nagle gorącą chęć przeżegnania się, lecz czegoś wstydził się sekretarza, lawirował więc, by puścić go w drzwi pierwszego i uczynić to za jego plecami.

— Proszę, proszę, wychodźcie — sekretarz wziął te jego odruchy za uprzejmość i ze swej strony ustępował mu pierwszy drogę.

— Psiakrew! — mruknął pod nosem wójt i wybiegł, bo już smuga dymu ukazała się bardzo blisko, a dróżnik kolejowy zaczął zamykać szlabany.

Powoli z ciężkim dudnieniem i przeraźliwym zgrzytem hamulców wtaczały się czarne pudła wagonów na perony stacyjki. Pisarz z wójtem drżąc z emocji biegli do początkowych wagonów pierwszej klasy, chaotycznie formułując w myśli słowa powitań i siląc się na robienie „dobrej twarzy".

Pociąg zatrzymał się ze zgrzytem. Senny konduktor szedł wolno peronem zaglądając kolejno do każdego wagonu, skąd nikt prawie nie wysiadał.

— Odjazd!

Lokomotywa zasapała parą, rozległ się krótki gwizd, od którego konie poprzysiadały ze strachu na zadach i szarpnięte zakręt w kotle siłą wagony ruszyły z miejsca.

— Nie przyjechał — wycedził nie wiadomo ze smutkiem, czy z radości wójt.

— A no tak... że i nie — potwierdził z rozsądkiem pisarz.

Od końca pociągu szedł jeden jedyny, który tu wysiadł człowiek. Mały, wątły, zalękniony mężczyzna, w zielonej wypłowiałej czapce na głowie i w płaszczu, wyglądającym na okrycie zdemobilizowanego żołnierza. W obu rękach niósł dwie popręczerane, dość spore walizki.

Człowiek rozglądał się chwil parę po stacyjce, aż wreszcie dostrzegł stojące wozy, a to wyraźnie dodało mu otuchy.

Postawił pod parkanem swoje walizy i chwilę medytował, która z furmanek może być przysłana po niego.

Właśnie w tej chwili wójt z pisarzem wskakiwali na chłopską furmankę:

— Jedź — krzyknęli obaj naraz furmanowi.

Konie wypoczęte całodziennym staniem, przestraszone wspomnieniem strasznej lokomotywy, a w dodatku zachęcone do biegu nagłym razem bata ruszyły z kopyta.

— Ty też wracaj do domu! — krzyknął już z daleka dworskiemu wójt.

Stangret począł odwiązywać od parkanu lejce. Poderwało to na nogi przybyłego, który dotychczas odpoczywał na swoich walizkach, a teraz zbliżył się do bryczki.

— Przepraszam, a dokąd ta bryczka jedzie?

— Do Skoroszyc! — cisnął z góry wyniośle zapytany.

— Do Skoroszyc? — Och, świetnie. A możebyście mnie zabrali? Ja też tam właśnie chcę pojechać.

— Do Skoroszyc? — woźnica spojrzał z uwagą na obcego.

— Tak. Myślałem, że będzie po mnie furmanka, wysłałem nawet depeszę.

Woźnicę nagle coś tknęło. Spojrzał badawczo i gorączkowo zapytał:

— Wysłał pan depeszę? a kto pan jest?

— Ja, nauczyciel. Zostałem do Skoroszyc przydzielony. Nauczyciel jestem, Wojewoda — przedstawił się grzecznie.

— Co? wojewoda?!

— Tak, takie mam nazwisko

(Dokończenie nastąpi)



— Nie przyjechał —